



Droga Krzyżowa dla małżonków i rodziców

WSTĘP

Dziękuję Ci Jezu, że zaprosiłeś mnie na tę drogę krzyżową. Ciągłe życie w biegu i często brakuje mi nawet chwili by zastanowić się nad sobą samym i swoim życiem. Dzisiaj pragnę przyjrzeć się swojemu małżeństwu i relacjom rodzinnym. Chcę na nie spojrzeć idąc razem z Tobą drogą krzyżową. Wierzę, że to rozważanie pomoże mi zbliżyć się do Ciebie i bardziej kochać ludzi najbliższych memu sercu. Proszę Cię Jezu o łaskę spojrzenia na swoje życie w prawdzie.

I. Jezus na śmierć skazany

Publiczna działalność Jezusa nie była łatwa. Wielokrotnie spotykał się z niezrozumieniem i próbami zamachu na Jego życie. Jednak Jego prawdziwa droga krzyżowa zaczęła się od niesprawiedliwego wyroku. Twoje życie też nie zawsze było usłane różami. Jakiś czas temu zdecydowałeś, że chcesz na zawsze połączyć się z tą drugą osobą. Dziś jesteś już żoną lub mężem. Pamiętasz dzień swojego ślubu? Wtedy na rzecz miłości postanowiłeś zrezygnować z części swojej wolności, by ofiarować się tej drugiej osobie. Byłeś wtedy szczęśliwy z dokonanego wyboru. Czy teraz po kilku, a może kilkunastu latach od tego dnia nie żyjesz tak, jak gdybyś wtedy podpisał na siebie wyrok? Czy nie traktujesz swojego małżeństwa jako początku swojej drogi krzyżowej?

II. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Jezus bierze na swoje ramiona ciężki krzyż w imię miłości i odpowiedzialności za los każdego człowieka. Ty wypowiadając słowa przysięgi małżeńskiej wzięłaś odpowiedzialność za żonę, męża i dzieci, które miały się pojawić. To był twój wybór. A czy dzisiaj nie masz może pretensji, że Bóg obarczył cię ciężarem macierzyństwa lub ojcostwa? Czy każdego dnia przyjmujesz ciężar odpowiedzialności za życie swojej rodziny? Miłość to odpowiedzialność. Nie można ich rozdzielić. Czasem może być ciężko, ale kochać to znaczy poświęcać swoje życie dla drugiego człowieka. Ten ciężar miłości będzie lżejszy, jeśli o pomoc w jego udźwignięciu poprosisz samego Jezusa.

III. Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem

Jezus upada na oczach swojej matki i uczniów. Wiele razy w ich obecności czynił cuda, odpuszczał grzechy i przekonywał o tym, że jest Synem Bożym. A teraz On - Wszechmocny Bóg upada i nie wstydzi się tego. Każdy z nas jest człowiekiem słabym. Każdy z nas upada wielokrotnie. Tylko, że my wstydzimy się naszych upadków, nie przyznajemy się do nich. Jak często nie masz odwagi powiedzieć do swojego męża - pomyliłam się? Jak często unosisz się honorem i nie powiesz swojej żonie - miałaś rację? Jak często w obecności twoich dzieci nie chcesz przyznać się do popełnionych błędów? Tymczasem wielkość człowieka nie polega na tym, że nigdy nie upada, ale że ma odwagę się podnieść.

IV. Jezus spotyka Matkę swoją

Spotkanie z Maryją było spotkaniem bez słów. Ich wzajemna więź była tak głęboka, że żadne słowa nie były potrzebne. Wystarczyła wymiana spojrzeń. Jednak aby ludzie mogli porozumieć się bez słów muszą się bardzo dobrze znać. A żeby się poznać trzeba ze sobą rozmawiać. Często w naszych rodzinach rozmawiamy wiele o sprawach codziennych – zakupach, rachunkach, rzeczach które trzeba załatwić. Brakuje jednak rozmów o tym co ta druga osoba czuje, co myśli. Zastanów się czy patrząc na twarz swojego współmałżonka potrafisz odczytać to, co kryje się w jego sercu? Czy potrafisz rozpoznać, kiedy twoje dzieci mają problemy choć mówią, że wszystko jest w porządku? Uczmy się od Maryji i Jezusa budowania właściwych relacji rodzinnych.

V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Często słyhać narzekanie ludzi, że całe ich życie to dom i praca. Praca i dom, i tak w kółko. Może chciałbyś po pracy odpocząć, a tu żona mówi, że trzeba jeszcze odkurzyć albo zrobić zakupy. Może chciałabyś mieć wieczorem trochę czasu dla siebie, a tu jeszcze z dziećmi trzeba lekcje odrobić. Czy czujesz się czasem w swojej rodzinie przymuszony do wykonywania codziennych obowiązków, tak jak Cyrenejczyk został zmuszony do dźwigania krzyża Jezusa? A przecież miłość to także służba. O ileż łatwiej będzie ci wykonywać twoje codzienne rodzinne obowiązki jeśli będziesz pamiętać, że „cokolwiek czyniąc jednemu z tych najmniejszych czynisz to także Jezusowi”.

VI. Weronika ociera twarz Jezusowi

Gest Weroniki to taki drobiazg na drodze krzyżowej Jezusa. Ale nasze życie składa się właśnie z milionów drobnych i z pozoru nic nieznaczących gestów, słów i zachowań. W żadnej z Ewangelii nie ma ani słowa o Weronice. A jednak jej gest musiał być bardzo znaczący skoro przechowała go Tradycja. W małżeństwie, w rodzinie też ważne są te drobne gesty. Nie wystarczy, że małżonkowie mówią sobie o swojej miłości tylko z okazji rocznic albo jubileuszy. Żona powinna przypominać mężowi, że jest dla niej ważny. Mąż powinien powtarzać żonie, że ciągle jest dla niego najpiękniejsza. Tak bardzo potrzebne jest, żeby codziennie rozmawiać ze swoimi dziećmi. Tak ważne jest żeby się do siebie uśmiechać. Te drobiazgi są wytchnieniem pośród trudu codziennego życia.

VII. Jezus po raz drugi upada pod krzyżem

Żaden upadek człowieka nie jest tylko jego sprawą. Nie ma prywatnych grzechów. Gdy ja upadam to w pewnym sensie pociągam za sobą swoich najbliższych. Gdy człowiek grzeszy to oddala się od Boga, a w konsekwencji w jego życie wkrada się smutek i trudniej mu panować nad negatywnymi emocjami. Jego sposób zachowania bardzo szybko przenosi się na relacje małżeńskie i rodzinne. Mąż nie ma ochoty rozmawiać z żoną. Żona nie ma cierpliwości do męża. Dzieci, które widzą smutnych rodziców też zaczynają się smucić. Dlatego właśnie w imię odpowiedzialności za swoją rodzinę musisz ciągle na nowo powstawać z kolejnych upadków. Tak jak Jezus.

VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty

To jest stacja przy której Jezus zachęca nas do spojrzenia na siebie, a nie na wszystkich innych wokoło. Może i dzisiaj słuchając tych rozważań pomyślałeś, że ciebie to nie dotyczy. Jest wiele rodzin z problemami, ale w twojej rodzinie nie jest tak źle. Właśnie teraz nadszedł ten moment, żeby dostrzec co możesz poprawić w swojej relacji do najbliższych ci ludzi. Nigdy nie jest tak, żeby nie mogło być lepiej. Nie płacz nad rodzinami patologicznymi, nie użalaj się nad dziećmi alkoholików. Teraz zastanów się co możesz zrobić, żeby w twoim domu było więcej miłości i żeby ta miłość promieniowała na wszystkich członków twojej rodziny.

IX. Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

Małżeństwo jest takim sakramentem, który wiąże ludzi na całe życie. Mąż i żona powinni przeżywać wspólnie nie tylko te dobre chwile, ale także i te złe. Upadek człowieka w grzech jest bardzo często próbą małżeńskiej miłości. Są takie grzechy, które bardziej boją – zdrada, kłamstwo, brak zaufania, chorobliwa zazdrość. Pomimo cierpienia, ta osoba, która została zraniona nie może się wtedy odwrócić od współmałżonka. Skoro małżonkowie są jednym ciałem to znaczy, że te dwie osoby są za siebie nawzajem odpowiedzialne. Czasem człowiek nie potrafi o własnych siłach powstać z grzechu. Wtedy właśnie miłość tej drugiej osoby powinna być siłą dźwigającą z upadku. Jezus dlatego się podniósł, bo miał w sobie tę Miłość.

X. Jezus z szat obnażony

Nie wystarczyło, że Jezus został skatowany. Poza cierpieniem fizycznym zgotowano mu także psychiczne. Jego elementem miało być upokorzenie Jezusa przez odarcie Go z szat. My także doskonale wiemy, że ból psychiczny jest trudniejszy do zniesienia niż ten fizyczny. Jakże często wiedzę tę wykorzystujemy przeciwko osobom nam najbliższym. Małżonkowie doskonale znają swoje upadki i w chwilach nieporozumień tak łatwo wracają do tego, co wydawało się już zapomniane. Żona wypomina mężowi jego pomyłki, a mąż obnaża żonę z jej słabości. I nie tłumacz się, że to pod wpływem emocji i zdenerwowania, bo rana zadana drugiemu człowiekowi pozostaje.

XI. Jezus do krzyża przybity

Nawet nie zdajemy sobie sprawy ileż razy codziennie przybijamy do krzyża Jezusa obecnego w drugim człowieku. Każde kłamstwo, obmowa, złośliwość, kłótnia jest przybiciem Chrystusa do krzyża. Nie mamy czasu dla współmałżonka i dziecka, nie interesujemy się życiem swojej rodziny, odnosimy się do siebie bez należącego szacunku, nie okazujemy sobie wzajemnej życzliwości, nie potrafimy sobie wybaczyć, uchylamy się od prac domowych, niszczymy swoje zdrowie przez nałogi, dajemy zły przykład naszym dzieciom, zaniedbujemy modlitwę, szukamy swoich własnych korzyści. Jakże często wbijamy gwoździe w serce drugiego człowieka, którego przecież kochamy.

XII. Jezus umiera na krzyżu

Krzyż dla chrześcijan jest znakiem miłości. Bo na nim z miłości do człowieka umarł ten, który jest Miłością. Tyle krzyży spotykamy na co dzień. Stoją przy drogach, wiszą w szkołach i w naszych domach. Ale czy spojrzenie na krzyż wywołuje w tobie jakąkolwiek reakcję? Czy krzyż, który wisi u ciebie w domu pomaga ci w budowaniu relacji małżeńskich i rodzinnych? Nawet w najlepszym małżeństwie zdarzają się spory i nieporozumienia. Ciężko jest wtedy pierwszemu wyciągnąć rękę do zgody. Jezus przed śmiercią przebaczył wszystkim, mimo że nikt go o to nie prosił. A czy ty patrząc na krzyż potrafisz zdobyć się na gest przebaczenia?

XIII. Jezus z krzyża zdjęty

Matka tuli do siebie martwe ciało swego syna. Mimo że bardzo cierpi i nie rozumie tego co się wydarzyło, to nie złorzeczy na Boga i nie wpada w rozpacz. Słysząc czasem, że rodzice muszą pochować swoje dziecko. Często wtedy obrażają się na Boga, bo przecież gdyby był Miłością, to nie dopuszczałby do takich sytuacji. A przecież to nie tak. Żadnego człowieka nawet męża, żony czy dziecka nie możemy kochać bardziej niż Boga. Żaden człowiek nie może stać się naszym całym światem, bo jeśli tak będzie, to po jego śmierci pograżymy się w rozpacz. To trudna prawda, ale sam Jezus uczył nas, że pierwszym przykazaniem jest miłość do Boga, a dopiero potem do bliźniego. Stojąc przy tej stacji uczmy się od Maryi tej właściwej hierarchii miłości.

XIV. Jezus do grobu złożony

Ziemskie życie Jezusa zakończyło się. Wiemy, że po trzech dniach zmartwychwstał. Jak zapowiedział Jezus my też zmartwychwstaniemy. I będzie to zmartwychwstanie do życia, albo zmartwychwstanie do potępienia. Sakrament małżeństwa jest drogą, na której dwoje ludzi ma wspierać się wzajemnie w dążeniu do świętości. Ktoś kiedyś powiedział, że albo i mąż i żona trafią do nieba, albo żadne z nich tam nie trafi. W małżeństwie mąż i żona powinni uświęcać nie tylko siebie, ale także współmałżonka. Jeśli zaufacie Jezusowi to On swoją miłością wypełni wasze braki i słabości, a kiedyś, gdy spotkacie się w tym lepszym świecie to nie będzie już nieporozumień, problemów i różnicy zdań, lecz tylko czysta, wzajemna, bezinteresowna miłość.

ZAKOŃCZENIE

Skończyliśmy rozważanie małżeńskich i rodzicielskich relacji w oparciu o Twoją Chryste drogę krzyżową. W czasie tego nabożeństwa wiele razy była mowa o miłości. Prosimy Cię Jezu, wspomagaj nasze rodziny, aby kwitła w nich miłość, która jest cierpliwa i łaskawa, która nie zazdrości i nie szuka poklasku, która nie unosi się pychą ani gniewem, która nie szuka swego i złego nie pamięta. Prosimy Cię o miłość, która wszystko wierzy, we wszystkim pokłada nadzieje i wszystko przetrzyma. Niech miłość w naszych rodzinach nigdy nie ustanie.